KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 5400, półrocznie mk. 2700, kwartalnie mk. 1350, miesięcznie mk. 450, pocztą mk. 500.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

CENY OGŁOSZEŃ. Za wiersz milimetrowy na I-ej stronie mk. 80, na III-ej stronie mk. 60, na IV-ej stronie mk. 50. Nadesłane mk. 100. Drobne: poszukiwanie pracy i zgubione po mk. 10, handlowe i inne mk. 20 za wyraz. Zagraniczne 100 proc. drożej.
Konto czekowe P. K. O. № 61.369.

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ulica Dęblińska № 1.
Adres dla depesz: „KURJER“-SOSNOWIEC.
Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do 7 wieczorem. W niedzielę i święta od 8-ej do 10-ej rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 12 w poł. do 2 pp
PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują kantory własne księgarnie w Zagłębiu, T-wo Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura Ogłoszeń w kraju i zagran

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 25.** (Na G. Sląsku **I,75 fen.**) SOSNOWIEC, wtorek dnia 20 czerwca 1922 roku. № 135. Rok XVI

Doniosły fakt.

W atmosferze przesilenia gabinetowego, którego końca ani sposobu rozwiązania nikt przewidzieć nie zdoła, przy rządzie A. Ponikowskiego *in statu domissionis* zaszedł fakt doniosłości historycznej, którego znaczenia i pożytku dla Rzeczypospolitej niepodobna nie doceniać.

Mówimy o uchwale Synodu biskupów prawosławnych, który ustanowił *de facto* autokefalję czyli odrębny patrjarchat cerkwi prawosławnej w Polsce.

Cerkiew prawosławna w Polsce, która liczy co najmniej 3 miljony wyznawców staje się w ten sposób niezależna od Moskwy.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że zależność kościelna od Moskwy t. zw. dyssydentów czyli prawosławnych w dawnej Rzeczypospolitej była głownym powodem mieszania się Rosji w wewnętrzne sprawy Polski od czasów cara Piotra Wielkiego, ocenimy całą doniosłość faktu uniezależnienia się obecnego cerkwi prawosławnej w Polce od Moskwy.

Szczerze gratulujemy prezydentowi A. Ponikowskiemu sukcesu, jakim zamyka swą działalność na stanowisku kierownika gabinetu ministerjalnego.

Składamy wyrazy szczerego uznania biskupom prawosławnym, którzy mieli odwagę przekroczyć Rubikon historyczny, oddzielający dawne, tak smutne i jątrzące dla nas dzieje prawosławia w Polsce od nowej jego ery, w której występować ono będzie już nie jako czynnik napastliwy, jako jedno z narzędzi ucisku politycznego ale — jako jedno z wyznań, równouprawnionych nietylko w literze Ustawy Konstytucyjnej, ale i w poczuciu i rozumieniu Narodu Polskiego. Im rychlej przekonamy się, że wyznawcy prawosławia w Rzeczypospolitej Polskiej są lojalnymi, nie zerkającymi ku Moskwie obywatelami Państwa Polskiego, tem łatwiej będzie nam zapomnieć o tem jaką rolę odegrało prawosławie w rozbiorach i w dziejach porozbiorowych Polski.

Bolszewicy przeciw bolszewikom.

Grupa komunistów rosyjskich ogłosiła w pismach zagranicznych odezwę do „mas pracujących wszystkich krajów“, w której oskarża przywódców bolszewickich z powodu zbrodni popełnionych względem proletarjatu i prosi o zorganizowanie ankiety międzynarodowej, którąby zbadała położenie robotników rosyjskich pod rządami sowieckimi.

Manifest ów został w całości ogłoszony w „Gołosie Rosji“, piśmie socjal-rewolucjonistów, wychodzącem w Berlinie i powtórzonym w wielu pismach zagranicznych. Przytaczamy charakterystyczniejsze ustępy.

„Dyktatura proletarjatu — czytamy w odezwie — przekształciła się w dyktaturę małej kliki demagogów, ściśle związanych wspólnym interesem. Władza ich zamiast być środkiem, stała się dla nich celem. Gotowi są poświęcić wszystko, by ją zachować“.

Przedstawiając w dalszym ciągu straszliwe położenie, w jakiem znaleźli się w Rosji robotnicy, („robotnik rosyjski — głosi odezwa — jest obecnie bardziej uciskany, niż za panowania carów“) autorowie manifestu ostrzegają proletarjat rosyjski, by nie wierzył kłamstwom demagogów doświadczonych, zręcznych i nikczemnych, którzy z „generałów rewolucji“ prętko stają się satrapami. Odezwa kończy się następującem oskarżeniem:

„Oskarżamy otwarcie i lojalnie przywódców partji komunistycznej rosyjskiej, którzy jednocześnie stoją na czele rządu, o świadomą i zgóry uplanowaną zdradę rewolucji. Oskarżamy ich o to, że poświęcili interesy proletarjatu rosyjskiego i świata całego, dla zachowania władzy własnej; o to, że są protektorami nowej burżuazji, bardziej chciwej i okrutnej, niż dawniejsza i oto jeszcze, że stali się rzecznikami najdzikszych i najkrwawszych zarządzeń przeciw robotnikom, mającym na względzie ich wyzysk.

My, robotnicy rosyjscy po zbawieniu praw strajku i koalicji, odwołujemy się do was, naszych towarzyszów z Zachodu.

W imieniu grupy, złożonej z członków partji komunistycznej rosyjskiej, podpisali odezwę Miasiukow i Baturin.

Odezwa powyższa rzuca jaskrawe światło na wewnętrzny stan bolszewizmu rosyjskiego i świadczy o jego rozkładzie.

Drugi Dom Techników we Lwowie.

Nędza mieszkaniowa już dosyć dawno pchnęła zagranicę do doraźnej akcji budowy domów mieszkalnych. Sama ludność, łącząc się w odpowiednie spółki, wznosi budynki, w których znajduje wygodne pomieszczenie.

Podobna rzecz dzieje się we Lwowie, gdzie młodzież technicka przystąpiła do własnoręcznego wznoszenia dla siebie „Drugiego Domu Techników“.

Powróciwszy z wojny zamiast wziąść się do pracy i nadrobić stracone lata, mus,ała ta młodzież rozpocząć, częstokroć bezowocną, gonitwę za zdobyciem mieszkania. Niejeden z nich nie znalazłszy go, musiał porzucić Politechnikę. Istniejący od roku 1895-go „Dom Techników“, z trudem odrestaurowany po wojnie, nie może pokryć nawet jednej piątej zapotrzebowania mieszkaniowego.

To też myśl budowy drugiego domu techników, powstała jeszcze przed wojną, zaczęła się domagać natychmiastowej realizacji. Ponieważ Towarzystwo Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej posiada na wzgórzach kadeckich parcelę pod ten dom, przeto zawiązano Komitet Budowy, złożony z reprezentantów Grona Profesorów, Władz i społeczeństwa. Protektorat objął Naczelnik Państwa, Marszałek J. Piłsudski. Dnia 8-go maja b. r. odbyło się pierwsze zebranie Komitetu Obywatelskiego, na którem zaproszono Prezydjum honorowe, oraz wybrano Komitet wykonawczy i Komisję rewizyjną.

Kosztorys z tego budynku, który mając 283 pokoje, pomieści 532 studentów Politechniki, wynosi około 300 miljonów mkp. Budowa ma być jeszcze w tym roku doprowadzona pod dach, zaś w przyszłym dom zostanie zamieszkany.

Prace nad wykopaniem fundamentów rozpoczęto dnia 14 maja b.r. Od tego dnia codziennie, wczesnym rankiem spieszy „siwa drużyna“ braci technickiej, która porzuciwszy salę wykładową, zamieniła trójkąt i cyrkiel na łopatę i taczkę, by coprawda nie nawykłą, lecz ochotną i krzepką dłonią prowadzić rozpoczęte dzieło.

Dotychczas wykopano i wyrzucono przeszło 1000 metr. kub. ziemi i to przeważnie rumowiska. Z dniem każdym rosną stosy zwożonych cegieł, piasku i innych materjałów budowlanych, ofiarowanych przez znane przedsiębiorstwa budowlane. Młodzież technicka, z prawdziwem zaparciem się, wykonuje najcięższe prace, by o ile możności zaoszczędzić wydatków na robociznę.

Przypuszczamy, że społeczeństwo nasze, widząc tę pracę technika lwowskiego, pośpieszy z wydatną pomocą, dostarczając pieniędzy i materjałów budowlanych, że szkodaby było gdyby tak pięknie rozpoczęta praca na wzgórzach kadeckich miała stanąć z powodu braku funduszów i materjałów.

Datki pieniężne na ten cel można nadsyłaś pod adresem „Komitet Budowy drugiego Domu Techników“ we Lwowie —Politechnika, lub na konto czekowe w P. K. U. Nr. 143.172.

W jakim kierunku pójdzie walka przedwyborcza u nas.

Głos francuski o wyborach do Sejmu polskiego.

W sprawie przyszłych wyborów do Sejmu polskiego pisze „Le Temps“ (27 maja):

„Mimo, że data wyborów nie jest jeszcze ustaloną, agitacja wyborcza zaczyna niemniej opanowywać umysły. Przypuszczają, iż głosowanie odbędzie się we wrześniu lub w październiku tego roku i że w takim razie jest dość czasu do rozpoczęcia przygotowań. Zmiana izby w tym roku będzie miała poważny wpływ na polityczną konsolidację Rzeczypospolitej.

Ponieważ obecny Sejm, złożony jest głównie z przedstawicieli mas chłopskich, mało biegłych w tak trudnych zagadnieniach ustawodawstwa politycznego i społecznego zarysowuje się silny prąd opinji publicznej celem wprowadzenia do Sejmu wybitnych osobistości z inteligencji, zdolnych do rozwiązania skomplikowanych i poważnych zagadnień, którym państwo sprostać musi. Również należy sobie życzyć, aby w łonie przyszłego Sejmu znalazła się większość poważna, inteligen-

tna, stała, której poparcie byłoby dla rządu gwarancją i podtrzymaniem. Jakkolwiek się stanie, przyszłe wybory będą miały wielkie znaczenie dla wewnętrznej polityki Państwa. Partje prawicowe i lewicowe zaczynają kampanję wyborczą do której dobrze są przygotowane doświadczeniami, zebranemi w ciągu bieżącej sesji; walka, która już się zarysowuje między temi obu prądami, mimo swej lojalności, będzie niemniej zaciętą.

TELEGRAMY.

Czy Czesi otrzymają część Górnego Śląska.

KATOWICE. P. A. T. „Gminy ziemi hulczyńskiej Haatch“ (Haczów). Sandau (Sandowice) i Owczyce miały być przydzielone do Czechosłowacji. Były już nawet pociągnięte granice i położone kamienie graniczne. Jednakże wskutek protestu tych gmin zneutralizowano je tymczasowo. Dopiero po plebiscycie górnośląskim Rada Naj wyższa miała zdecydować o losie tych pięciu gmin. W tych dniach oczekiwane jest przybycie komisji granicznej. —W celu przedłożenia tej komisji materjału dowodowego gminy te dzisiaj w święto Bożego Ciała urządzają dobrowolny plebiscyt. W głosowaniu tem mogą się mieszkańcy oświadczyć za Niemcami, Czechosłowacją lub Polską. Jak twierdzi „Ostdeutsche Morgenpost“ gminy te, w odbytem już raz głosowaniu dobrowolnem, wypowiedziały się w większości za Niemcami.

Niemcy nie mają żadnej nadziei.

HANNOWER, P. A! T. (Radio). Prasa niemiecka omawiając otwarcie konferencji haskiej, wyraża się naogół sceptycznie o jej wynikach i zauważa, że po doświadczeniach ge nueńskich nie można przywiązywać żadnych nadziei do tej konferencji. „Deutche Allgemeine Zeitung“ stwierdza, że w Hadze nie będzie rozegrana żadna wielka polityczna partja, gdyż główni partnerzy po zostali w domu. Dziennik zaznacza, że Niemcy są tym razem obserwatorami ewolucji, która mimo wszystko niepowstrzymanie postępuje naprzód, chociaż ostateczne jej rezultaty nie nastąpią w Hadze.

Jak niemcy się wywdzięczają anglikom?

PARYZ. P. A. T. Handel kokainą w Kalkucie i Indjach przybiera rozmiary zatrważające. Władze wykryły, że dowóz kokainy pochodzi z Niemiec.

Co będą robiły Sowiety w Hadze?

BERLIN. Dnia 19 b.m. sowiecka delegacja pod kierownictwem Litwinowa wyjeżdża do Hagi. Donoszą tu, że Sowiety przygotowują dla konferencji haskiej dwie noty: jedną polityczną drugą gospodarczą. Według innych wiadomości, Litwinow będzie miał za zadanie doprowadzić za wszelką cenę do gospodar czego układu z Anglją w celu ułatwienia dalszych rokowań z Serbją i Czechosłowacją.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

*** Przedstawicielstwo sowieckie w Warszawie uwiado miło rząd polski, że władze moskiewskie wydały odpowiednie zarządzenia w celu za pobieżenia najazdom band so wieckich na nasze terytorjum.

*** Komisja rozjemcza pol sko-sowiecka doszła do porozumienia w sprawie poprawy granicy. Za cenę ustąpienia pasa na odcinku nieświeskominskim uzyskaliśmy poprawę granicy na odcinku wołyńskim.

„Burżuazję trzeba dopuścić do rządu“.

Wzrastające w Rosji nędza i głód, powodują coraz to nowe dowody niezadowolenia z rządów sowieckich ze strony rosyjskiej rzeszy robotniczej. W dniach ostatnich wrzenie objęło okręg petersburski gdzie niechęć do bolszewizmu objawiają obecnie nawet najbardziej oddane komunizmowi sfery robotnicze. Na zebraniach robotniczych sypią się coraz gęściej groźby pod adresem dygnitarzy sowieckich, którzy nierzadko spotykają się z namacalnemi dowodami niechęci mas pracujących.

Nieprzyjemność taka spotkała w tych dniach przewodniczącego petersburskiego komisarjatu ludowego, osławionego zbira bolszewickiego Zinowjewa, gdy przemówieniem swym starał się wpłynąć uspokojająco na robotników zatrudnionych w arsenale. Asumpt do zajścia dało oświadczenie Zinowjewa, że obecne położenie Rosji sowieckiej wymaga dopuszczenie sfer burżuazyjnych nietylko do kierowania sprawami gospodarczemi, lecz nawet i do udziału w rządzie.

To oświadczenie Zinowjewa, będące stwierdzeniem zupełnego bankructwa systemu sowieckiego, otworzyła oczy masom robotniczym, wierzącym dotąd w jasną przyszłość komunizmu. — Rozgoryczeni robotnicy, odpowiadając na tak długie wodzenie ich za nos, poturbowali Zinowjewa.

Zdarzenie to miało jeszcze inne, bardziej przykre dla władców Rosji zdziesiejsze następstwa. Oto w dwa dni później, podczas wyborów do petersburskich komitetów fabrycznych wybrano znaczną ilość t.zw. bezpartyjnych w miejsce komunistów.

Wypadki petersburskie nie pozostaną niewątpliwie bez wpływu i na inne centra przemysłowe.

Dziennikarze włoscy o Polsce.

Bawiący w Łodzi z wycieczką dziennikarzy włoskich adw. Ernest Vassallo, poseł do Parlamentu włoskiego oraz sekretarz komisji dla spraw zagranicznych, udzielił przed stawicielowi Ajencji Wsch. następujących informacji o wrażeniach, które odniosł z pobytu w Polsce:

To, cośmy zobaczyli w Pol sce przekonało nas o absolutnej kłamliwości insynuacji szerzonych przez prasę niemiecką, o rzekomej niezdolności polaków do wytrwałej i intesywnej pracy. Zadaje kłam tym twierdzeniom między innemi fakt iż przemysł łódzki po zupełnem zniszczeniu i obrabowaniu fabryk przez okupantów, po tak krótkim czasie doszedł do dzisiejszego stanu rozwoju. Odbudowa gospodarcza kraju oraz naprawa szkód wojennych postępuje szybko naprzód. Przekonaliśmy się dalej, że nieprawdziwe są tendencyjne informacje o nastrojach bolszewickich wśród klasy robotniczej w Polsce, a bardzo mile uderzyła nas wiadomość, że w czasie najazdu bol szewickiego robotnicy polscy pracowali dobrowolnie dwie godziny ponad osiem godzin normalnych, przeznaczając dochód z tego na cele narodowe.

Zapytany o wrażenia z Wilna p. Vassallo odpowiedział że on i jego koledzy byli zdumieni zapałem patrjotycznym jaki konstatowali w tym mieście. Z ducha i kultury — mówił p. Vassallo — jesto bezprzecznie miasto polskie i jestem przekonany, że po udzieleniu pewnej autonomji mniejszości narodowych, Wilno powinno bezwzględnie należeć do Polski.

W sprawie stosunków polsko-włoskich stwierdził poseł Vassallo znaczne pokrewieństwo intelektualne i społeczne między obu narodami oraz wspólność interesów w obronie cywilizacji zachodniej.

Zapytany o stosunek między Włochami a rządem sowieckim i o ukształtowanie się stosunków handlowych między obu państwami, które niedawno zawarły traktat handlowy, odpowiedział poseł Vassallo, iż traktat ten w kołach politycznych uważany jest narazie za eksperyment o którego skuteczności zadecyduje przyszłość.

Uroczystości górnośląskie w Sosnowcu.

W poniedziałek t.z. 19 bm o godzinie 11.30 przybył do Sosnowca generał Szeptycki wraz z sztabem, witany owacyjnie na dworcu kolejowym przez licznie zebraną publiczność, oraz wojskową kompanję honorową.

Na dworcu przywitał generała Szeptyckiego prezydent miasta p. Niernsee i jako przewodniczący komitetu obchodu uroczystości przejęcia Górnego Śląska, podniósł w gorących słowach zasługi gen. Szeptyckiego. Prezydent Niernsee oświadczył między innemi, że gen. Szeptycki zasłużył sobie na honor jaki go spotkał, jako bowiem generał gubernator okręgu lubelskiego, następnie jako zwycięski dowódca na froncie bolszewickim potrafił pozyskać sobie miłość oraz wdzięczność całego narodu polskiego. Sądzimy, że potrafi pozyskać sobie wdzięczność ludności Górnego Śląska czego mu z całego serca życzymy.

Następnie imieniem dziennikarzy przemawiał przedstawiciel prasy stołecznej.

STEFAN KRAJEWSKI.

Swiat nadzmysłowy.

Wiatr sam przez się jest istotą ożywioną — ale istotą złą; zdaje się być w usługach djabła, gdyż niekiedy wydaje djabelskie odgłosy, a w nawałnicy szkody wielkie wyrządza. Zmiana pór roku zależy od istot dwunastu, obdarzonych władnościami poszczególnych dwunastu miesięcy. Od nich zależy zimno, ciepło, grad, śnieg i inne zjawiska meteorologiczne.

Prócz tych istot, które mają swoje siedliska w przestrzeni lub w miejscach bliżej nieokreślonych — pozostaje jeszcze cała ziemia: powierzchnia i jej wnętrze, gdzie żyją niezliczone istoty o najróżnorodniejszych postaciach, z któremi człowiek styka się bezpośrednio, które w pewnych warunkach może ujrzeć i namacalnie wyczuć o ile mu są przyjazne lub wrogie.

Niema prawie miejsca na ziemi, gdzieby nie było jakich istot lub duchów; każdy zakamarek, każda szczelina w ziemi lub zagłębienie jest w posiadaniu istoty nadprzyrodzonej; kopiec, wzgórze, kamień większych rozmiarów, dziwacznego kształtu drzewo, jakakolwiek igraszka przyrody o ile sama nie jest duchem służy albo do zamieszkania ducha, albo nosi na sobie piętno pochodzenia nadprzyrodzonego lub styczność z istotą nadprzyrodzoną. Wielkie obszary leśne roją się od tworów nadprzyrodzonych, toż samo bagna, trzęsawiska, stawy i jeziora, drogi nie są od nich wolne, zwaliska budowli, a nawet i zamieszkałe izby, piwnice i lochy służą jako miejsca pobytu tych istot. Mało jest rzeczy na świecie, któreby nie miały w sobie czegoś nadprzyrodzonego.

W głębi stawów i jezior znajdują się haremy, zamki, kościoły, całe miasta i wsie, które kiedyś wskutek przekleństwa zapadły w ziemię. Ich miejsca zajęła woda, bagna, skąd w pewnych dniach roku wydobywają się głosy dzwonów, muzyka lub jęki. Toż samo wewnątrz gór i skał — zamki i kościoły tkwią w ich wnętrzu; całe armje śpią w pieczarach wśród gór, czekając na godzinę zmartwychwstania i wyzwolenia.

W każdej okolicy lud może wskazać kilka miejsc, gdzie po nocach palą się pieniądze. Dobytku tego zwykle pilnuje djabeł — złe, lub potępieniec, niegdyś właściciel tych skarbów, nieuczciwie zdobytych. Na pieniądzach tych tkwi piętno grzechu i co rok w pewnym dniu czyszczą się przy pomocy ognia.

W głębinach leśnych, dokąd człowiek rzadko zagląda, mają swoje królestwo węże, z królem na czele, w głębinach leśnych rosną rośliny, posiadające własności nadprzyrodzone: lecznicze lub czarujące; tam rośnie i kwitnie paproć, dająca wszystkowiedzący umysł i wszystko przenikający wzrok. Tam też mieszka pani leśna-dziwożona o pięknych kształtach, miłośniczka tańca, która na śmierć może zatańczyć młodzieńca, jeżeli ten oprzeć się jej nie potrafi.

W strumieniach, jeziorach mieszkają nimfy wodne: boginki, topielce, które wabią ku sobie ludzi i pogrążają w głębinę. W południowej porze po polach snuje się postać kobieca-południca i kogo spotka na swej drodze, zabija urwaniem głowy. Na bagniskach i torfowiskach świecą nocami błędne ogniki o dziwnych własnościach: uciekają gdy do nich zbliżyć się chcemy, a gdy się oddalamy dążą za nami, jakby nas puścić nie chciały. Nie jeden człowiek pożałował ciekawości z jaką dążył za mdłem światełkiem—szczęśliwy jeżeli cało wyszedł z topieli, w którą wciągnął go podstępny ognik.

W głębi pieczar pod ziemią, mając możność wędrowania we wszystkich kierunkach zamieszkuje liczna rzesza krasnoludków. Najczęściej mieszkają w lesie, gdyż mają tam najwięcej swobody, ale nierzadko widzieć je można nawet w chałupach, dokąd zachodzą aby zamieniać swoje dzieci na nowonarodzone ludzkie. W ogólności karły i krasnoludki są dosyć przychylnie usposobione względem ludzi: często obdarzają ich skarbami, których posiadają niewyczerpany zapas, gdy jako istoty mieszkające w głębi ziemi jej bogactwa uważają za swoje. Lubią wesołość i często ludziom płatają figle, które nie pociągają za sobą cięższych następstw.

W bliższej jeszcze styczności z ludźmi żyją duchy domowe, a gnieżdżą się za piecem, pod piecem, pod podłogą, na strychu i t. d. jedne z nich opiekują się ludźmi, inne czuwają nad dobytkiem, niewidzialne czuwają nad całością zagrody i ostrzegają przed niebezpieczeństwem. W lochach starych budowli mieszka istota wychodowana przez czarownice — bazyliszki; potwór groźny i wstrętny, którego pozbyć się można tylko w ten sposób, że podstawiamy mu lustro; ujrzawszy odbicie swych straszych oczu — bazyliszek pada nieżywy.

Ruiny starych budowli, okolice klasztorów i kościołów, figury i krzyże przy drogach, kopce, mosty, dwory wiejskie, a przedewszystkiem cmentarze i ich najbliższe otoczenie roją się od duchów zmarłych ludzi. Dusze dawno pomarłych pradziadów za ciężkie przewinienia odbywają pokutę na ziemi i szukają dzielnego i odważnego człowieka, któryby zechciał naprawić błąd, spełniony niekiedy przed setkami lat. Nieszczęśliwe istoty około północy powstają z grobu, jęcząc błądzą wśród drzew cmentarza, wychodzą na drogę i w postaci przejrzystych otulonych w białe powiewne szaty osób ukazują się ludziom, siejąc wśród nich trwogę, paniczny strach, gdyż nie każdy zdobyć się może na odwagę, aby zapytać ducha: „duszo chrześcjańska, czego potrzebujesz?“ Mało tego! w huczeniu wiatru lud wysłuchuje wycie potępionych dusz; gdy drzewo wilgotne w ogniu piszczy i syczy, to i wtedy jakaś dusza pokutująca daje człowiekowi znać o sobie. Nieprzerwaną bo nić łączy żyjących z umarłymi — jedni pomagają drugim. Modlitwy i dobre uczynki żyjących skracają męki czyścowe nieboszczyków, ci zaś ostrzegają potomków przed grzesznymi czynami, oznajmiają nieszczęścia; w chwili śmierci ukazują się krewniakom, mieszkającym w dalekich krajach lub zatrzymaniem zegara, rozbiciem szyby dają znać o swojej śmierci.

(d. c. n.)

W krótkich i żołnierskich słowach odpowiedział generał Szeptycki, który zapewnił, że żołnierz polski potrafi na Górnym Śląsku zachować swą godność, a społeczeństwo może być zupełnie spokojne. Następnie odbyła się przed dworcem kolejowym defilada kompanji honorowej oraz straży pożarnej.

Wieczorem zaś w restauracji „Zacisze“ odbył się na cześć generała Szeptyckiego bankiet przy udziale przedstawicieli wszystkich grup społecznych tutejszego Zagłębia Dąbrowskiego.

Program uroczystości z powodu przejęcia G. Śląska na dzień dzisiejszy jest następujący: o godz. 6 rano na moście szopienickiem zbiórka wszystkich korporacji oraz instytucji społecznych.

O godz. 7 rano wymarsz wojska polskiego na G. Śląsk. O godz. 6 wieczorem zbiórka wszystkich korporacji ze sztandarami przed dworcem kolejowym i pochód do Szopienic Powrót o godz. 8 wieczorem.

Wczoraj około godz. 3 i pół po poł. z dworca tow. wiedeńskiego udał się do Katowic pancerny pociąg „Poznańczyk“ wioząc załogę, pluton żandarmerji oraz licznych przedstawicieli prasy, którzy zjechali do Zagłębia.

Z Katowic.

Wczoraj rano wymaszerowało wojsko francuskie z Katowic, udając się w kierunku Mikołowa.

Z tego powodu kompania honorowa defilowała na rynku, poczem nastąpiło pożegnanie oficjalne wojska z miastem. Komitet polski oraz ludność miasta żegnali odchodzące wojsko nadzwyczaj entuzjastycznie i serdecznie.

A mnie jednak smutno...

Drży Sosnowiec radością z powodu przyłączenia Górnego Śląska.

Szykują się cechy, stowarzyszenia, wre praca w komitetach. Witac będziemy braci. Przyjdą chwile podniosłe, niejedna łza zrosi ziemię z radości. Zagrają muzyki, popłynie tłum, tylko ja sam zostanę na uboczu i wlepię wzrok na zachód.

Polecę myślą tam, gdzie wbito nowe słupy.

I poprzez dźwięki orkiestr i wiwaty usłyszę ból tych co po drugiej zostali stronie, których dziś ogarnia rozpacz, żal i zwątpienie.

Żyli chwilkę promienną radością, cieszyli się a dziś toną w potopie pangermańskim.

I wy wszyscy myśleć umiecie! spójrzcie ze mną na zachód, przesuńcie palcem po mapie.

Słowiańskie rubieże sięgały do Łaby a Rugja była świętem miejscem: tam Swiatowid królował w Arkonie.

Tysiąc lat kropla po kropli sączył się germański jad i nadwątlał skałę i wciskał się przegryzał rdzą fundamenty.

Dziś z tego ledwie cząsteczka wraca do Polski.

Gdy z Rosją wieki całe zmaga się Polska o swój byt i pławi się w pożodze i krwi to w ciągu tysiąclecia z miemcami ledwie kilka było wojen o nasze rubieże.

Tym groźniejsze dla nas memento.

Prusak trucizną nas karmi, kupicielstwem, zdradą, szpiegostwem, podtrzymywaniem fermentów przy pomocy żydów międzynarodówek. Leje się pruskie złoto wytrwale między głupich.

Cieszymy się z nabytku skraweczka naszej ziemi, który z łaski koalicja nam dała, a który okupujemy łzami i krwią. Rozdarto Śląsk Cieszyński rozdarto Śląsk Stary.

Wyrugowano nas z nád Łaby, Odry, zaszachowano Wisłę.

Dlatego korzystajmy z dnia radości.

Myślmy o ubezpieczeniu naszego władania, bo hydra pruska zdolna kajać się tysiąc lat a w stosownym momencie rzuci się nas.

Łzy krokodyle nad Prusakami leje Anglja. Ta Anglja, która gnębi trzysta miljonów ludów; uśmiechają się do Niemiec Włosi.

Nie zapomnijmy o tem, ile oni narzucali nam kłód pod nogi.

Może przyjdzie chwila, że oni żebrać będą o łaskę. Bo ktokolwiek i kiedykolwiek podniósł rękę na Polskę — dotknęła go Nemezis dziejowa. — Poczekajmy!

Tymczasem dzisiaj nie wszystkich braci przyjmiemy do serca. Nie wszystkim Polakom w niedziele po północy biły radosne dzwony, nie dano nam naszych prawych bogactw, wysprzedano je szybko obcemu kapitałowi, nie wytyczono najkrótszej drogi do Poznania przez Kluczbork.

Mimo to jednak cieszymy się szczerze, bo jest w narodzie wiara, że przyjdzie czas : Słowiańszczyzna dzierżyć będzie ster Europy.

Gdy wy obejmować w ramiona będziecie tych co z piekieł wydarci wracają na łono matki — pozwólcie że pójdę do tych którym jeszcze gorzej Bracia ośm wieków nie zdławił nas Niemiec. Tembardziej teraz nie zginiecie choć tam pozostaliście pod czeskim i niemieckim butem. Serce całej Polski przy was.

Kacper Brzoza.

Czy tak być powinno?

Na Nowym Sielcu — parafianie Św. B. Ciała obchodzili ze zdwojonągorliwością. Wczesnym już rankiem robotnicy pracowali nad ustrojeniem ołtarza na Katarzynie. Po rannej Mszy Św. Proboszcz miejscowy Ks. Mazurkiewicz w krótkiej nauce wytłomaczył obecnym znaczenie procesji i towarzyszących ceremonji, zachęcając zarazem do wzięcia udziału tak do upiększenia domów jak i w samej procesji. Słowa zachęty odbiły się wdzięcznym echem na słuchających, gdyż jakby na wyścigi przystrajano okna i balkony czem kto mógł i miał. Na placu katarzyńskim, niektóre domy udekorowano od góry do dołu. Ulica Konstantynowska tonęła w różnobarwnych strojach. Piękna pogoda sprzyjała jarzącemu się światłu w niektórycb oknach i na procesji, która się odbyła przy niezwykłym nastroju ducha ożywionego wiarą. Uczestnicy pomni niedawnej profanacji Chrystusa w Sakramencie miłości, jakby chcieli wynagrodzić to głębszem skupieniem ducha — zanosząc modły swe w rzewnych i serdecznych pieśniach.

Wszyscy byli przejęci powagą chwili,z wyjątkiem niektórych funkcjonarjuszy policji, którzy swojem ujemnem zachowaniem się w oknie; dowiedli swej umysłowej ograniczoności. Zamiast dekoracji — porozpierani łokciami jeden na drugim — błazeńskie śmiechy i miny stroili. Tembardziej jest to naganne z ich strony, że byli to katolicy, a vis a vis okna, był ołtarz na którym stał Najśw. Sakrament, ale żaden nie raczył przyklęknąć. Choćby człowiek był wolnych przekonan — to sama wrodzona szlachetność i honor nie pozwoli mu na tak gorszące zachowanie się. Wszak mieliśmy okupantów w tym samym gmachu: innowierców i naszych wrogów jednak umieli zachować się z uszanowaniem w czasie naszej uroczystości Bożego Ciała. Doprawdy rumienić się trzeba ze wstydu, żeby nasz policjant, Polak, Katolik — nie umiał się odpowiednio zachować w podobnych uroczystościach.

Kronika.

— **Pod rozwagę miasta.** Rzeczywiście ulica 3-go Maja należy do piękniejszych ozdób naszego węglowego grodu. Nie setki ale tysiące ludzi przesuwa się tam codziennie. Byłoby bardzo sympatycznie, gdyby miasto ustawiło w odpowiednich miejscach kilkadziesiąt ławek lub krzeseł dla wygody publiczności. Od zajmowanych miejsc możnaby pobierać opłaty niewielkie, czem znów mógłby się zająć jaki inwalida.

— **Nominacja.** Artysta rzeźbiarz p. Leon Sadowski otrzymał nominację M.n. W.R.O.P. na etatowego nauczyciala robót ręcznych w państwowem seminarjum naucz. męsk. w Sosnowcu. P. Sadowski rzeźbi obecnie posąg Kościuszki dla Niwki.

— **Zaproszenie.** Są czasem urzędy, władze komunalne, komitety, którymi rządzi... kobieta. Jest pewien wielki bankiet z pewnej wielkiej okazji. Ciekawość kogo sobie owa sprężyna na ten bankiet zaprosiła. Jest dużo naczelnych władz, urzędów, instytucji, które niekoniecznie, ale może chętnie pragnęłyby uczcić wielką chwilę tak marną kwotą jak 4000 Mk. Niestety. Do tego dużego poidła zejdą się tylko sąsiady.

— **Skałka pow. Olkuski.** Nasza preparanda istniejąca krótki czas r o z w i j a się pomyślnie. W dniach 12 i 13 czerwca odbył się egzamin pod przewodnictwem delegata Ministerstwa ks. Romana Krawczynskiego, prefekta Państw. Seminarjum naucz. ze Sosnowca; Uroczystość rozdania świadectw odbyła się we środę. Mszę św. odprawił ks. Krawczyński. Zebranym uczniom Państwowej preparady po pięknym poranku wręczono świadectwa.

— **Skutki nadmiernego używania alkoholu.** W ubiegłą niedzielę o godz. 11 wieczorem mieszkaniec kolonji „Piaski“, Józef Gajdzik, będąc w stanie podchmielonym spadł ze schodów pierwszego piętra w domu p. Katarzyńskiego i poniósł śmierć na miejscu.

— **Projekt nowych podatków.** Ze względu na niedobór budżetowy wartoby pomyśleć nad wynalezieniem nowych pozycji dochodowych W pierwszym rzędzie należy opodatkować używanie ordynarnych wyrazów, które się słyszy w Sosnowcu wciąż na ulicy. Ponieważ głównymi podatkami byliby żołnierze i młodzież, przeto trzeba zastosować sumę podatkową niewielką, ale wziąwszy pod uwagę olbrzymią ilość tych wyrazów codziennie powtarzanych na ulicy — skarb zyskałby bardzo poważny dochód, może większy niż z wódki. Byłaby to jednocześnie walka ze zdziczeniem. Na drugim miejscu — należałoby również opodatkować tych obywateli, którzy nie umieją chodzić po trotuarach naszego miasta. Formalnie włażą na siebie. Ciągłe karambole Każdy idzie — jak mu się podoba nie — jak powinien chodzić kulturalny mieszkaniec miasta. Mało tego! sprzęgają się w czwórki, szóstki i martw się, przechodniu jeżeli śpieszysz się do pracy, a masz mało czasu. Tych więc należy opodatkować coprędzej! Człowiek jest takim stworzonkiem, że mu się najprędzej przez kieszeń trafia do rozumu.

— **Nowe przepisy chowania ciał zmarłych.** Ministerstwo zdrowia publicznego opracowało nowy projekt o chowaniu ciał zmarłych, według którego ciała osób zmarłych nie mogą być chowane przed upływem 24 godzin od chwili zgonu. Najpóźniej po upływie 48 godzin od chwili zgonu zwłoki powinny być usunięte z mieszkania, celem pochowania ich, lub w razie odroczenia terminu pochowania celem złożenia w domu przedpogrzebowym lub w kostnicy do czasu pochowania. Ciała, złożone w domu przedpogrzebowym lub w kostnicy, nie mogą w nich pozostawiać dłużej, jak do czasu wystąpienia na zwłokach wyraźnych oznak rozkładu. Zwłoki osób zmarłych na choroby zakaźne powinny być natychmiast po stwierdzeniu zgonu i jego przyczyny, usunięte z pomicszczenia mieszkalnego i pochowane w ciągu 24 godzin od chwili zgonu. Obowiązek pochowania zwłok ludzkich ciąży na najbliższej pozostałej rodzinie osoby zmarłej. Spalenie zwłok ludzkich może się odbyć jedynie po uzyskaniu zezwolenia władzy administracyjnej I-ej instytucji miejsca zgonu i po udowodnieniu, że osoba zmarła życzyła sobie być spopieloną. Zakłady służące do spalenia zwłok ludzkich (krematorja) powinny odpowiadać przepisom, wydanym przez ministerstwo zdrowia publicznego, które udziela również pozwolenia na otwarcie krematorjum.

— **Stan zasiewów.** Główny urząd statystyczny przesyła komunikat o stanie zasiewów Z zestawienia widocznem jest naogół nieznaczne pogorszenie zasiewów ozimych, co zostało spowodowane dość niską temperaturą w pierwszej połowie maja i posuchą, obejmująca środkową część Polski.

Z Zawiercia.

Matura. Hojny ofiarodawca — Szkoła wzorowa ćwiczeń — Przepełnienie.

Przez kilka dni odbywała się tutaj pisemna i ustna matura w Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem żeńskiem pod przewodnictwem delegata Ministerstwa Wyznań pani Dzierzbińskiej. Maturę złożyły wszystkie kandydatki. Dyrektorka Seminarjum pani Krzemieniowa spotkała się z dużem uznaniem.

Bardzo mile zaskoczone jest nasze miasto niespodzianką jaką sprawił p. Liberman starozakonny. Ofiarował on bowiem pod budowę Państwowego Seminarjum Żeńskiego i wzorowej szkoły ćwiczeń 15 mórg pięknego, urodzajnego gruntu w pobliżu centrum miasta.

Komisja złożona z prezydjum miasta, pp. Ispektorów: Grabowskiego i Swiderskiego obejrzała w piatek ofiarowany grunt i uznała go za bardzo stosowny.

Kiedy panu Libermanowi dziękowano za dar, zastrzegł się skromnie przeciw wyrażeniu „filantrop“.

Pan Liberman chce ofiarować również grunt pod budowę Starostwa.

Są przecież ludzie, którym ogólne dobro Państwa leży na sercu, a nie żeby z tego Państwa jak najwięcej wyłuskać: Toteż p. Liberman zasłużył sobie w naszem mieście na wieczystą pamięć.

Przy współudziale insp. szkół Grabowskiego i Swiderskiego rozstrzygnięto sprawę organizacji Państwowej, wzorowej czteroklasowej szkoły ćwiczeń żeńskiej przy naszem zawierckiem seminarjum żeńskiem.

Miasto nasze zyskuje ważną uczelnię wzorową dla małej dziatwy i pod tym względem staje obok Częstochowy, Warszawy, Łodzi i Krakowa. Wzorowa szkoła ćwiczeń jest jakby perłą szkolnictwa powszechnego, w niej uczą bowiem doborowe siły nauczycielskie najlepszymi metodami aby młodym nauczycielkom wychowanicom Seminarjum po kazać jak się ma nauczać wzorowo i wychowywać przyszłe Polki i Obywatelki.

Toteż wielkie uznanie należy się kierownikowi prywatnej zresztą szkoły panu Piotrowskiemu, który zgodził się odstąpić salę i rozdzielić swą szkołę na dwa gospodarstwa w jednym budynku. Widać, że jest to nauczyciel wyższej miary, nie patrzący na własny egoizm i na koniec własnego nosa.

Inspektorat szkolny ma szczęśliwą rękę. Do wzorowej szkoły ćwiczeń uczęszczać będzie 200 uczenic po 50 w każdej klasie. Do seminarjum żeńskiego zgłosiło się ponad sto kandydatek na kurs pierwszy.

Pożądanem jest, aby Zagłębie, Sosnowiec czy Dąbrowa postarały się o własne Seminarjum żeńskie.

(Przyp. Redak.) Owszem, czyni się w Sosnowcu zabiegi, lecz nie wiadomo czy tut. Radzie miejskiej leży ta sprawa na sercu. Zdaje się, że przyznanej naszej ruchliwości złapie Seminarjum Żeńskie kto inny.

Z Dąbrowy.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

W czwartek dnia 8 czerwca, w sali Wydziału Skarbowego przy Magistracie m. Dąbrowy, odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej przy obecności 21 członków, w tem 4 członków zarządu miasta.

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza, prezydent miasta p. A. Piwowar, udzielił radzie miejskiej sprawozdania z działalności Zarządu Miasta, a także zdał sprawozdanie ze zjazdu miast polskich we Lwowie, poczem na skutek krytyki dwóch radnych, bezplanowej pracy Zarządu Miasta, oświadczył że w czasie najbliższym, w tym celu zwoła specjalne posiedzenie Rady Miejskiej. Równocześnie prezydent zakomunikował radzie Miejskiej, że Magistrat m. Dąbrowy Górn. wystąpił do ministerstwa oświaty z żądaniem przekształcenia istniejącej preparandyl nauczycielskiej na seminarjum nauczycielskie i to od początku przyszłego roku szkolnego.

Następnie umorzono podatek dochodowy za 1919 rok dla 16 osób, które opuściły miasto.

Podwyższona została skala podatkowa od ładunków kolejowych z 10 mk. na 40 mk.

Uchwalona została podwyżka płac dla pracowników miejskich o 50 proc., jak również i dla członków zarządu miasta.

Zmiana statutu o podatku od wódek, uchwalono podnieść ze 100 mk. na 208 mk. od litra, lecz ta będzie uzależniona od obniżenia akcyzy przez rząd, uchwalono też statut o podatku od piwa przywożonego do miasta w stosunku 1,25 od krajowego i 2,50 mk. od zagranicznego, podatek ten będzie nałożony na właścicieli browarów w Zagłębiu.

Przyjęty został wniosek Zarządu Miasta o zaciągnięciu pożyczki od rządu w sumie mk. 20.000.000 w celu walki z drożyzną.

Na tem posiedzenie zakończono.

Z TEATRU.

(KOMUNIKAT TEATRALNY).

„Zameldowana z własnych funduszów" dana będzie na dzisiejsze przedstawienie. Przewyborna ta farsa cieszy się olbrzymiem powodzeniem to też publiczność bawi się przewybornie.

W środę przedstawienie w Będzinie.

W czwartek „Małka Szwarcenkopf"; po raz drugi przystąpiono do prób nie granej u nas satyry politycznej Kozłowskiego „Medal 3-go maja".

„Małka Szwarcenkopf w Będzinie dana będzie na jutrzejsze środowe przedstawienie z udziałem całego zespołu H. Czarneckiego, oraz marszelika i specjalnych chórów.

Początek o godz. 8 wiecz.

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydaw. Kurjer Zagłębia". Redaktor: Józef Stacherski.